

Przew. : Proszę następnego świadka Jeleń Piotr.  
Pouczam świadka w myśl art. 107 kpk., że należy  
mówić prawdę, fałszywe zeznania karane są więzieniem  
do lat pięciu. Czy strony zgłaszają wnioski, co do  
trybu przesłuchania świadka ?

Prok. : zwalniamy świadka od przysięgi.

Obrona : My także .

Świadek : Jeleń Piotr, lat 27, monter, rz.kat. w stosun-  
ku do oskarżonych obcy.

Przew. : Co świadek może powiedzieć konkretnie o sto-  
sunkach w obozie w Oświęcimiu i o oskarżonych ?

Świadek : W r. 1942. w maju spotkałem oskarżonego  
Aumeiera. Byłem Bałamelestrem i pracowałem w łaźni.  
Miałem styczność z wszystkimi transportami, które  
przychodziły i odchodziły. W r. 1942. zostałem pobity  
przez Aumeiera i widziałem jego okrucieństwa. O śmierci  
i o życiu więźnia mógł decydować w obozie każdy SS-man.  
Po dokonaniu selekcji brano więźniów do Blockstuby  
a następnie do gazu. Osk. Aumeier zarządził, aby  
wszyscy Blockführerzy podawali numery "muzułmanów".  
Ludzie na transport czekali na dworze, nawet po 24  
godzin bez jedzenia i picia.

Co do szefa wydziału politycznego, to Grabner bił i ko-  
pał a jako taki konkretny wypadek mogę podać, jak jedna  
kobieta zemdlała z transportu, który przyszedł z Zagłę-

bia dąbrowskiego. Były to rodziny, które przechowywały Żydów.

W r. 1943. późną jesienią komendę obozu objął Liebehenschel. Wszedł on do obozu i zarządził główną selekcję tak na rewirze, jak i w obozie. Przyobiecował on, że ludzie wyselekcjonowani idą na wypoczynek, a potem do pracy, że otrzymają odzież, nowe buty i inne przedmioty użytkowe, sam przyszedł do obozu i pytał się, czy wszystko mają, gdyż tam, gdzie się udają, tam niczego nie dostaną, bo niema.

8-my dzień rozprawy .

BS/J.

16/1.

Została przewiezieni do krematorium 3-go, gdzie zostali spaleni , a w dwa tygodnie przyszły ich mundury , które wydano im na drogę . Obok bowiem Baderaum znajdowała się Gaskamer, t.zw. odwszalnia, gdzie czyszczono ubrania . Szefem tam był Paul, który został później przeniesiony do Rajska , gdzie pracował wspólnie z Muhsfeldtem. W lutym 1944 r. zostałem przeniesiony do Rajska, gdzie pracowałem jako kontroler różnych odcinków pracy . Chodziłem więc wszędzie , a także często po krematorium . Byłem więc świadkiem wszystkich tych okropności, jakie się działy . Niejednokrotnie widziałem tam Muhsfeldta , któremu często towarzyszyła kierowniczka obozu kobiecego .

Muhsfeldt przychodził do Sauny , gdzie ja pracowałem .Przychodziły wtedy transporty Węgrów w ilości 15-16 pociągów . Część z nich była prowadzona wprost do gazu , a tylko nieliczni szli na obóz . . Byłem często w krematorium, gdzie widziałem ludzi zagazowanych. Pracowałem bowiem wtedy jako monter przy spawaniu koszy , przez które wrzucano cyklon do krematorium. Widziałem, że ludzie ci nie byli zagazowani , lecz byli często zamęczeni . Gdy krematoria były przepełnione wywożono ludzi na doły , za krematorium 4-te , gdzie ich spalano . Ciała te składano w laśku, gdzie doły te znajdowały się tak, że ludzie często przychodzili do życia. Jeżeli chodzi o dzieci do jednego roku, to nie gazowano ich . Ładowano ich bowiem na Rolwagi i żywe dzieci wrzucano wprost na ogień. W r.1942 będąc w obozie macierzystym po wybudowaniu Baderaum piece źle funkcjonowały , tak, że woda dołem była gorąca a góry zaś w kotle była zimna. Aumeier dał wtedy rozkaz przez kapo Bruno, aby przywieść z krematorium kości ludzi i zaizolować kocioł. Były to kości ludzi z transportu lubelskiego, a opowiadał mi to mój kolega Morawa który też siedział ze mną. To wszystko,

8-my dzień rozprawy .

16/2

BS/J.

co mogę odpowiedzieć.

Przew.: Czy są jakieś pytania ?

15

Prok. Szewczyk: Świadek wspominał, że oficerom towarzyszyła jakaś Lagerführerin , kto to był ?

Sw.: To była osk.Mandel. Sama segregowała więźniów z danego transportu na lewo, lub na prawo. Muszę jeszcze dodać , że przy egzekucjach w obozie czeskim, t.zw. familijnym , była także czynna osk.Mandel.

Prok. Pechalski: Świadek twierdzi, że osk.Muhsfeldt kręcił się koło krematorium , gdzie i kiedy świadek widział go dokładnie ?

Sw.: Osk.Muhsfeldt znajdował się w krematorium 2 i 3.

Prok. Pechalski: Był więc szefem komanda , które obsługiwało krematorium ?

Sw.: Tak , był szefem. Do pomocy miał licznych kapo, z których jeden był Żydem. Żyd ten namawiał Muhsfeldta , aby mię też zagazował w krematorium, gdyż źle wykonuję swą pracę przy spawaniu koszy.

Prok. Pechalski: Co się działo , gdy krematorium nie działało z powodu zepsucia się komina , tak, że nie było możliwe gazowanie ludzi , ani ich spalanie .

Sw.: Przewożono ciała do dołu i tam je spalano . Często zdarzało, że gdy Muhsfeldt miał zamało ludzi do gazu , chodził na Zaune , aby dobrać ludzi do pełnej liczby.

Prok. Pechalski: Czy sam wybierał tych ludzi ?

Sw.: Tak , ludzi tych wybierał Muhsfeldt sam .

Prk. Brandys : Czy świadkowi jest coś wiadome o skierowaniu komand pracy do Buna ? Kto to zarządził i ile osób takie komando obejmowało .

Sw.: Transporty więźniów , które szły do pracy na Buna dochodziły do kilka tysięcy osób, przedewszystkiem wybierano ludzi zdrowych i silnych , zdolnych do pracy , którzy jednak w przeciągu 3-ech

8-my dzień rozprawy .

BS/J.

15

16/3

miesiący wracali jako muzułmani do obozu . Następnie prowadzono selekcję między nimi i prowadzono ich do gazu . Listę tych muzułmanów otrzymywał Blockführer i oddawał Lagerführerowi do podpisu.

Prok.Brandys : Jeżeli chodzi o dzieci, które były palone żywcem , to skąd one pochodziły ?

Sw. : Były to dzieci węgierskie .

Prok.Brandys : Jak wyglądało to palenie ?

Sw. : Gdy rodzice szli do Zauny , aby się wykapać , dzieci w pieluszkach zostawiano na polu i mówiono im , że po wyjściu z Zauny , będą sobie mogli dzieci odebrać . Tymczasem dzieci te ładowano na Rollwage i żywe rzucano na ogień.

Przew. : Czy są jeszcze jakieś pytania do świadka ?

Biuro Udozupelnienia Dokumentów  
i Archiwizacji

8-my dzień rozprawy

F/PK

17/1

Obróńca Kossek : Na którym bloku świadek przebywał ?

Św. : Na bloku 22.

Obróńca Kossek : Dokąd ?

Św. : Do generalnego odwszenia obozu macierzystego, to jest  
gdzieś do sierpnia 1942 r.

Obróńca Kossek : A potem ?

Św. : Na bloku 15-tym.

Obróńca Kossek : Czy św. miał możliwość swobodnego poruszenia  
się w ciągu dnia ?

Św. : Tak jest, nawet w nocy.

Obróńca Kossek : Z jakiej racji ?

Św. : Ponieważ pracował w "Baderaumie", gdzie kąpali się ludzie  
dzień i noc.

Obróńca Kossek : Gdzie odbywały się selekcje ?

Św. : Zależnie od tego, czy było lato, czy zima, przed kuchnią,  
albo w "Baderaumie".

Obróńca Kossek : Gdzie się odbywały te selekcje, przy których  
był Liebehenschel ?

Św. : W "Baderaumie".

Obróńca Kossek : Czy św. widział go osobiście ?

Św. : Tak jest.

Obróńca Kossek : ~~W jakiej porze roku i dnia ?~~ W jakiej porze roku i dnia ?

Św. : W październiku 1943 r. przez cały dzień i noc. Reno ich wy-  
wieziono.

Obróńca Kossek : Z jakich więźniów była dokonywana selekcja,  
Czy to byli mężczyźni, dorośli, czy młodzi, starzy, czy chorzy

Św. : Oddzielano wszystkich tych, których nezywaliśmy "muzułmanami"

Obróńca Kossek : Czy św. widział, że ich wywieźli do Rajzka.

Św. : Tak jest, wiedziałem, że do Rajzka, gdyż przyszły samochody

8-my dzień rozprawy

F/PK

17/2

z krematorium.

Obróńca Kossek : Po czym św. poznał, że to są samochody z krematorium .

Św. : Bo to były specjalne samochody.

Obróńca Kossek : W jakim czasie miały wrócić te ubrania .

Św. : Do tygodnia.

Obróńca Kossek : Czy św. widział te ubrania ?

Św. : Tak jest, gdyż były dezynfekowane w " Baderaunne " .

Obróńca Kossek : Czy to było w październiku, czy wcześniej, czy później .

Św. : Wcześniej nie mogło być. Najwyżej później.

Obróńca Kossek : Czy świadek Dobrze znał Liebehenschla , kiedy on przyszedł do obozu ?

Św. : Jesienią 1943 r.

Obróńca Kossek : Jak długo po jego przybyciu odbyła się selekcja?

Św. : W ciągu 10 dni do 2-ech tygodni, potem nastąpiło znaczne odgręźlenie w obozie.

Obróńca Kossek : Czy przed tem św. stykał się z Liebehenschlem ?

Św. : Nie

Obróńca Kossek : A czy widywał go ?

Św. : Tak jest.

Obróńca Kossek : Przy jakiej okazji ?

Św. : Widywałem go, jak chodził po obozie.

Obróńca Rapaport : Świadek pracował w " Bauleitungu " , Czy przyjeżdżał tam niejednokrotnie osk. Dinges ?

Św. : Nie przyjeżdżał tam, gdyż pełnił funkcje na Bahnhofie.

Obróńca Rapaport : Czy świadek go zna ?

Św. : O tyle, o ile.

Obróńca Rapaport : Czy robił on kiedy meldunki karne na więźniów,

8-my dzień rozprawy :

F/PK

150

17/3

czy znęcał się nad nimi?

Św.: Nie mogę dokładnie powiedzieć, słyszałem o nim tylko, że jest dobrym organizatorem.

Przew.: Czy obrona ma jakieś pytania ?

Obrona : Nie

Przew. udziela głosu oskarżonemu Aumeierowi.

Oskarżony Aumeier : Proszę Najwyższego Trybunału o zezwolenie zwrócenia się z zapytaniem do Świadka, ponieważ nie wszystkie jego zeznania były mi zrozumiałe. O ile słyszałem, wzmiankował coś Świadek o kościach trupów z krematorium. Czy mógłbym prosić o bliższe dane w tej sprawie.

Św.: W 1942 r. ludzie nie mogli się kopać z tego powodu, że woda zamarzała. W tej sprawie zwrócił się Bruno do Aumeiera, na co Aumeier kazał przewieźć kości i nimi izolować piec. Kości te do dzisiejszego dnia znajdują się w Oświęcimiu na tym piecu.

Oskarż. Aumeier : Co miało być naprawione w piecu za pomocą tych kości.

Św.: Piec w "Baderaum" był bardzo wysoki, o pojemności 2-3 kotłów. Baderaum była to właściwie szopa z pojedynczym dachem, piec był tuż pod dachówkami. W jesieni woda z tego powodu stygła. Wobec tego Aumeier polecił izolować piec od góry pod dachem popiołem i w ten sposób zapobiec stygnięciu wody.

Oskarż. Aumeier : W związku z tym, co Świadek powiedział, chciałem jeszcze oświadczyć, że w takim wypadku dałbym rozkaz użycia popiołu z kuchni dla izolacji pieca. W Kuchni było bardzo dużo popiołu, przytem kuchnia była położona znacznie bliżej "Baderaumu" niż krematorium. Nigdy nie dałem "Lagerältesterowi" takiego rozporządzenia, ponieważ sprzeciwiałoby się to mojemu uczuciu,



8-my dzień rozprawy

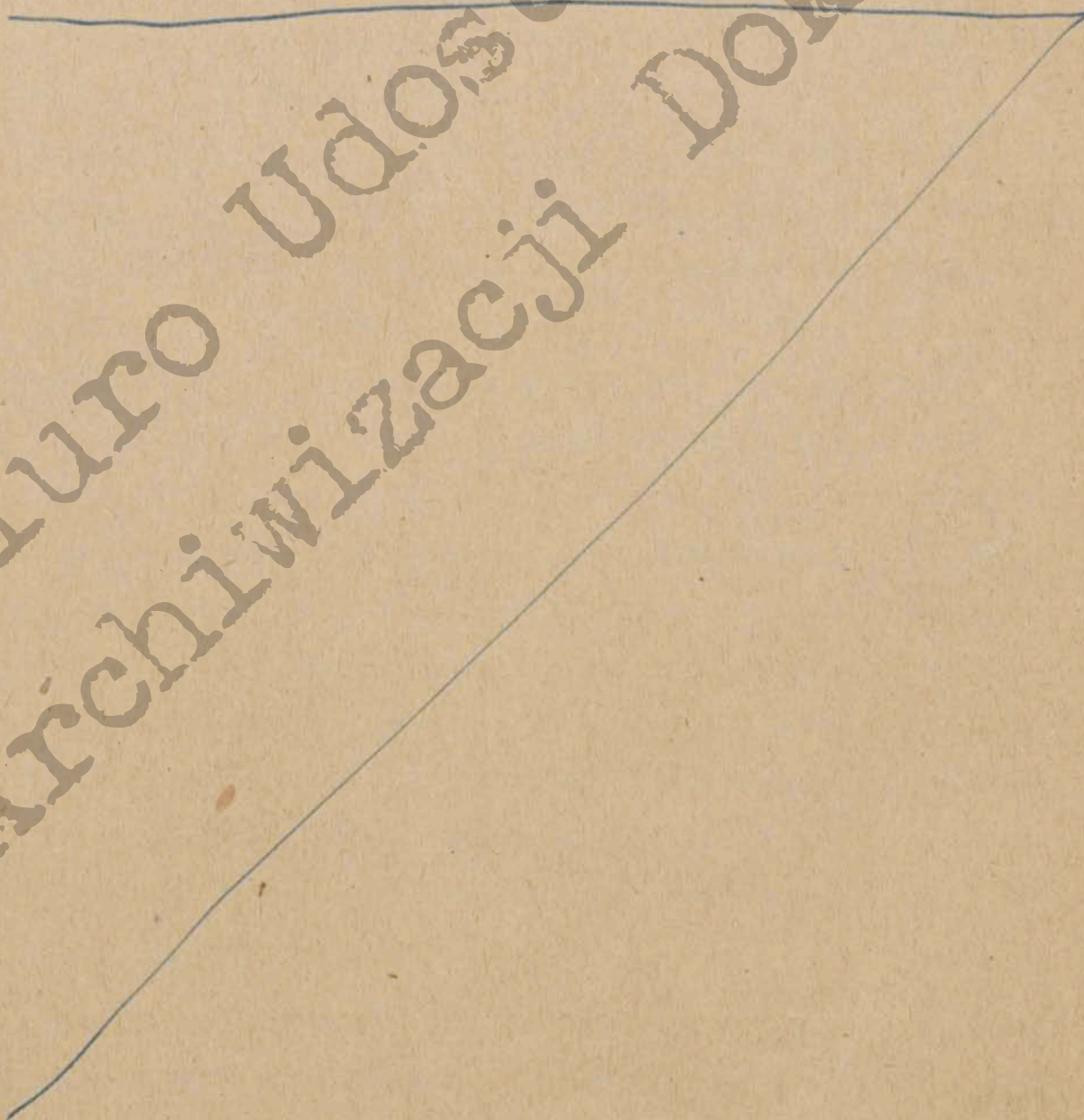
F/PK

15

17/4

ażaby używać popiołów z trupów dla izolacji pieca.

Odnosnie kąpieli, chciałem jeszcze powiedzieć, że z chwilą mego przybycia do obozu, nie było wogóle kąpieliska i tylko z mojej inicjatywy, przy współpracy więźniów z działu budownictwa, jak i starszych obozu, użyto do tego celu kotła, który miał pojemność mniejwięcej 5 tys. litrów wody. Ja również kazałem ustawić ten kocioł więźniom na podwórzu, bez wiedzy kierownika budowy - w nocy i wmurować piec w szopie, które było połączeniem między blokiem 1-ym a 2-gim.



18/1.

FK/Z.

160

8-my dzień rozprawy.

Kazałem umieścić tam napis : "wstęp wzbroniony z powodu obawy infekcji". Celem tego napisu było to, ażeby kierownik budownictwa nie przyszedł do tego budynku. Chciałem tylko powiedzieć, że osobiście starałem się jak najbardziej, ażeby wogóle stworzyć jakąkolwiek możliwość kąpieli dla więźniów.

Przew.: Poza tym niema żadnych pytań ? /Nikt się nie zgłasza/.

Świadek jest zwolniony. Następny świadek Jan Szewczyk.